

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
" " " Kraju 4.00 " "  
" " " zagran. 7.00 "  
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
" „ „ „  
„Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Telefony: Redakcji nr. 19-71.  
Administ. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrový 1 szpaltowy 1  
i strona i w teńście 30 groszy strona 5 szpalt  
Nekrologi 25 " " " "  
Nadesłane po teńście 25 " " " "  
Zwyczajne 8 " strona 10 szpłt.  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
i zań firm zańcicznych o 100 procent drożej

## Liga narodów za drzwiami Walka o gmach sądu łódzkiego

rozbija jednolity front prawicy.

**Pos. Wyrzykowski rozprawia się z suwerenami, którzy Łódź uważają za głuchą prowincję. Przedstawiciele polskiego Manchesteru stają w obronie interesów rodzimego miasta bez względu na przynależność partyjną.**

### Wrażenia ogólne.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Na wczorajszym posiedzeniu na wstępie zw. lud.-narod. rozgniewany na gabinet za mowę posła Thugutta, przejął poprawkę posła Somersteina z koła żydowskiego do ustawy o zakwaterowaniu wojska i następnie głosami swoimi, mniejszości narodowych i PPS-u przeprowadził te wszystkie poprawki do ustawy. Wnioskodawcą był p. Głabiński, który w ten sposób pognębił wczoraj gen. Sikorskiego.

Po takim preludjum izba przeszła do dodatkowego budżetu na 1924 rok.

Już na odbytym w południe koncencie seniorów wyeliminowano z wczorajszej dyskusji wszystkie bardziej sporne budżety, zostawiono z nich tylko jeden, budżet min. spr. wojsk., ale i ten na zasadzie cichego porozumienia, odłożono do wtorku. Wobec tego dyskusja zgłębiała się koło kwestji budżetu min. sprawiedliwości, stając się interesującą nieomal wyłącznie dla Łodzi. Dwukrotnie zjawił się na trybunie pos. Wyrzykowski, składając wniosek o wpisanie do budżetu 520 tys. zł. na plac pod budowę gmachu sądu w Łodzi, następnie bronił tego wniosku od rozmaitych przeciwników. A przeciwników było wielu.

P. Kwiatkowski, ze zw. lud.-nar. twierdził, że w Paryżu place są tańsze.

Pos. Moraczewski z PPS. uważał, że wystarczy 450 tys. zł.

P. Matakievicz (kat. lud.) uważał, że przedtem trzeba pamiętać o Małopolsce, o wielkich miastach Radomyśla i Liskach, a nie o „jakiejś tam Łodzi”.

W obronie wniosku posła Wy-

rzykowskiego zabrał głos tylko poseł Waszkiewicz, poseł Wyrzykowski napróżno wzywał ministra sprawiedliwości, aby poparł pierwotny projekt rządowy, wobec tego sam się z przeciwnikami rozprawił.

P. Kwiatkowskiemu odparł, że nie można sądu łódzkiego budować w Paryżu, argumenty innych przeciwników, odparł także rzeczami dowodami.

Jak słyszeliśmy, wniosek posła Wyrzykowskiego ma szanse przejścia we wtorek przy głosowaniu, ponieważ część klubu zw. lud.-nar. nie poprze wniosku p. Kwiatkowskiego o placu w Paryżu za 150 tys. zł., a również i z chrześc. demokracji główny przeciwnik łódzkiego sądu pos. Łasku p. Romocki ma wielu przeciwników, na których części stoi inny chadek, poseł Harasz.

W ten sposób Łódź wprowadziła rozłam do prawicy i na tym rozłamie może zacząć budować gmach sprawiedliwości w Manchesterze polskim.

St. Gr.

### Przebieg posiedzenia.

**POPRAWKI DO USTAWY KWA-  
TERUNKOWEJ.**

Po dyskusji przyjęto poprawkę posła Wędrzigołskiego, aby koszta zakwaterowania rozłożone były na całe państwo, a nie tylko na gminy, w których zakwaterowanie się odbywa. Dalej przyjęto poprawkę posła Sumera, a wreszcie na wniosek posła Głabińskiego do danego nowego artykułu 20-ty następującej treści: Pomieszczenie prywatne wynajęte na kwatery, może być na żądanie kwaterodawcy zwolnione po upływie jednego roku od czasu zajęcia i nie może być ponownie zajęte przed upływem 3 lat od czasu zwolnienia. W głosowaniu przyjęto całą ustawę w trzecim czytaniu.

## Lewica nie będzie referowała budżetu 1925 r.

WARSZAWA, 28 listopada. — Przedstawiciele P. P. S., związku stronnictw ludowych i zw. chłopskiego oświadczyli przewodniczącemu sejmowej komisji budżetowej p. Zdziechowskiemu, że stanowczo odmawiają przyjęcia referatów wyznaczonych im przy rozpatrywaniu budżetu na rok 1925. Powodem jest zabranie przez ósemkę wszystkich ważniejszych referatów. Przewodniczący komisji, przemawiał w tej sprawie na dzisiejszym posiedzeniu. Poseł Zdziechowski oświadczył, że wycoznał już wszelkie środki, aby skłonić przedstawicieli tych stronnictw do przyjęcia referatów,

twierdząc, że czynił ustępstwa. Ustępstwa te jednak były bez wielkiego znaczenia i nie umożliwiły przedstawicielom lewicy objęcia referatów ważniejszych ministrów.

W dyskusji poseł Wyrzykowski zaproponował zreanimowanie poprzedniej uchwały co do podziału referatów i dokonanie nowego podziału. Wniosek upadł mniejszością dwóch głosów. Przewodniczący zarządził głosowanie nad podziałem pozostałych referatów. Referat rolnictwa otrzymał poseł Zółtowski, sprawiedliwości poseł Gruszka, prezydjum rady mini-

strów — poseł Chaciński. W ten sposób lewica pozabawiona jest całkowicie referowania działów budżetu na rok 1925.

**Danziger Handels  
und Industrie A. G.**

ogłasza, że dnia 1 grudnia r. b. o godz. 10 rano odbędzie się **sprzedaż przez licytację** maszyn fabryki „Rotberg i Adler” w Pabjanicach, ul. Piłsudskiego 15.

925-1

Niemal jednocześnie z zawieszeniem protokołu genewskiego do nieokreślonego terminu rząd konserwatywny Baldwin i Chamberlaina podejmuje krok, dowodzący, że nie bierze roli pacyfikacyjnej ligi na serio i nie myśli się z jej autorytetem liczyć, o ile wchodzi w grę żywotny interes polityki angielskiej. Z powodu nieporozumień z rządem Egiptu, a zwłaszcza kwestji Sudanu rząd angielski wystosował do swego byłego wasala ultimatum, bez zwłoki okupował Aleksandrię i w całej pełni użył przywileju swej przewagi militarnej. Ale przywilej ten miał już zginąć w wojennym świecie. Poto właśnie została powołana do życia liga narodów, która z kolei opracowuje dalsze projekty pacyfikacyjne.

Egipt został w 1922 r. ogłoszony i uznany za państwo niepodległe. Wprawdzie rząd angielski dodał do tego postanowienia parę klauzul, zastrzegając dla siebie obronę kanału Sueskiego, opiekę nad obco-krajowcami i mniejszościami narodowymi tudzież condominium razem z rządem egipskim nad Sudanem. Ta ostatnia kwestja przyczyniła się głównie do zaostrożenia obecnego zatargu. Patrioci egipscy uważają Sudan za dalszy ciąg swego kraju, kiedy Anglja chce w nim widzieć odrębną zdobycz, dokonana wspólnie z siłami egipskimi; proponowane condominium pojmują na swój sposób. O ile uznaje się niepodległość Egiptu, to nawet stojąc na gruncie powyższych klauzul, niepodobna mu odmawiać prawa zwrócenia się do ligi o pomoc czy pośrednictwo. Wprawdzie nie należą on jeszcze do ligi, ale jest to względnie czysto formalny, który dla takiej instytucji nie powinien mieć decydującego znaczenia, a zresztą były już precedensy interwencji ligi w sporach między stronami, z których tylko jedna do niej należała.

Oczywiście rząd angielski nie żyje sobie pośrednictwem, ani arbitrażem ligi, gdyż chce sporne sprawy rozstrzygnąć samowładnie, a ponieważ posiada ogromne wpływy w lidze i poza ligą, może bez trudności postawić na swoim. Odzywają się głosy, że liga nie mogłaby w danym razie interwenjować, gdyż postawiłaby na kartę własne istnienie. Zapewne tak jest, lecz to właśnie stanowi najcięższy zarzut przeciw lidze, jako rzekomej instancji moralnej i obala jej autorytet. Cóż bowiem wart jest taki areopag, który chce występować w roli tej instancji, a w rzeczywistości występuje polityce wielkich mocarstw, gdy zaś ta stosuje po staremu ultima ration — siłę, nagle traci oczy i nie spostrzega najwidoczniejszych faktów.

Przed niedawnym czasem spotkał ligę wielki afront z ręki Musso-

liniego, gdy ten okupował Korfu i zignorował najzupełniej przepisy, zawarte w jej statucie. Obecnie za daje jej bodaj cięższy, choć mniej widoczny cios Anglja: która dotychczas broniła autorytetu ligi i dążyła na widowni międzynarodowej do powiększenia jej wpływu i znaczenia. Zresztą kofa kierownicze ligi zachowują wszelkie pozory i zrobią wszystko, aby świat uwierzył, iż nie stało się nic złego, ani sromotnego, iż wszystko odbyło się według statutu oraz obowiązujących artykułów i formalności.

Łatwo zrozumieć, iż obecny rząd angielski, który zamierza podnieść swój zachwiany prestige na ogromnych obszarach Azji i Afryki nie chce dopuścić do interwencji ligi narodów. Wszak w zasadzie liga jest otwarta dla tamtejszych narodów, a z drugiej strony są one w zupełnej lub połowicznej niewoli u Europejczyków. Niewola ta występuje pod formą aneksji lub też różnych protektoratów tudzież przywilejów, regulowanych przez narzucone umowy. Oczywiście dany naród chce się uwolnić od krępujących go kajdan, lecz wtedy wchodzi w grę siła która wymusza na nim uległość narzuconym traktatom i przywraca „stan prawny”. Operacja przywracania tego stanu jest najwidoczniej przeciwna całej ideologii ligi, która nie uznaje niewolnictwa ludów i wszystkich swych klientów obowiązana jest traktować narówni. Żadne arcydzieło obhudy nie jest w stanie zasłonić przed oczyma azjatów lub afrykanów rzeczywistości—liga nar. pomimo swych wolnościow. dekoracji nie może ich pogodzić z obcym jarzmem, raczej przez ich kontrast z prawdziwem położeniem zwiększa ich rozgoryczenie i działa rewolucyjnie. To też rząd angielski, który chce pokazać swą potęgę zamorskim ludom i skłonić je do posłuszeństwa, wyłącza swe spory z tymi ludami z pod kompetencji ligi, każe jej stać za drzwiami i nie wtrącać się do rzeczy. I robi to w chwili w której stoi jeszcze na jej porządku dziennym pakt gwarancyjny, który wymagałby od państw i narodów nowego nakładu dobrej woli i zaufania.

Trudno jednak mówić obecnie o zaufaniu po tem, co spotyka ligę i z czem ona sama się godzi. Trzeba przyznać, że dopiero na jej gruncie uwidatniała się różnica pomiędzy mocarstwem, a zwykłym państwem różnica, którą u nas chciano upatrywać w ambadorskich rangach posłów. Otóż doświadczenie ostatniego roku poucza, że zwykłe państwo musi się trochę liczyć z ligą i zachować względem niej pewne ceremonje, gdy mocarstwo może ją trzymać za drzwiami i nie dopuszczać do głosu. Ale komu taka liga będzie potrzebna?

J. Mazurski.













